

Feno, Pan W Proch Czy W Pył

To w pierwszy w Polsce słuszny trap, ya, ya
Wiem, że najprościej mnożyć straty, ya, ya
Zachowaj odstęp, nie przestraszysz nas, nas
Zachowaj odstęp, nie przestraszysz nas, ya

Pierwszy w Polsce słuszny trap, ya, ya
Wiem, że najprościej mnożyć straty, ya, ya
Zachowaj odstęp, nie przestraszysz nas, nas
Zachowaj odstęp, nie przestraszysz nas, ya

Mały Fenek robił skrrt
To stawiali na nim krzyżyk
Gdzieś mam tak poszyty łeb
Że sam wpuszczam się w maliny
Chociaż wielki jest jak sklep
I przegrzany znowu dymi
Całą rozsypana treść
Mi zakrzywia perspektywy
Mają hajs, małą słów
Walą stuff, palą susz
Tonie trap, nowy nurt
Przez to stoi za mną tłum
Ja mam plan, tak na już
Tłusty band, mocy kwas
Rabat na życie sam na sam
Od liter szlaban na
Odbicie z lustra da
Słaby smak jak likier
Gram va banque
I liczę, sram na hype
I krzyczę: dawać hajs!

Ja w proch i w pył
Stawiam krok
Na strych
Za złość
Mam wstyd
Ten rok
For me

Ja w proch i w pył
Stawiam krok
Na strych
Za złość
Mam wstyd
Ten rok
For me

Ja w proch i w pył
Stawiam krok
Na strych
Za złość
Mam wstyd
Ten rok
For me

Ty obrzygany mamisz
Ciągłe palisz Jana
Więc wypie*dalaj, elo
Płacę za dragi money
Nie szkoda mi siana, siadaj

Więc nie pozwalam
Sprawdzam billing, yo

Liczy się feeling, yo
Co?
Pozdrawiam tych, co przekminili los
Nowe ksywy plują na Jury
Nie wchodzi na głowę, nie rusz grzywy